

## *Teorie zmiany*

### *– między pozytywizmem a postpozytywizmem*

IWONA KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK

*Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy, bo jesteśmy i nie jesteśmy zarazem;  
prawdą jest tylko, że się zmieniamy.*

*Wszystko się zmienia z wyjątkiem samego prawa zmiany.*

Heraklit z Efezu<sup>1</sup>

#### *Wprowadzenie*

Zmiana w stosunkach międzynarodowych jest zjawiskiem tak naturalnym, jak zwykła zmienność wszelkich zjawisk społecznych. Zmiana widziana z perspektywy mikro jest każdą kolejną chwilą, każdym kolejnym dniem, w którym obserwujemy mniej lub bardziej istotne wydarzenia. Z perspektywy odbiorcy to takie „mikrochwile”, wypierane bardzo szybko przez kolejne i nakładające się na wiele innych, dziejących się w podobnym czasie, w różnych przestrzeniach geograficznych. Zmiana jest więc czymś naturalnym, determinowanym strzałką czasu, gdzie miarowo odsuwamy przeszłość, by przez chwilę zanurzeni w teraźniejszości, już wychodzić naprzeciw przyszłości. Analiza wydarzeń międzynarodowych z takiej perspektywy jest naznaczona bieżącą chwilą i wcale nie jest łatwa ze względu na wielość wydarzeń i ich wzajemne nakładanie się. Taki badawczy punkt widzenia, choć niezbędny dla bieżącej orientacji w otaczającym nas świecie, ma zwykle niewielką przydatność w obserwacji ogólnej zmienności dziejów. W celu ustalenia tego, co w stosunkach międzynarodowych wykazuje cechy stałe, a co zmienne, konieczna jest ogólna analiza makro, w której staramy się uchwycić to co najistotniejsze w dłuższym odcinku czasowym. Wielkie zmiany, takie o charakterze strukturalnym, które prowadzą do głębokich przemian społecznych mogą przebiegać ewolucyjnie lub gwałtownie, ale najbardziej interesującą kwestią jest poszukiwanie praw nimi rządzących. Przy czym warto podkreślić, tak na początek, że nie ma zgody pomiędzy różnymi szkołami teoretycznymi, czy w ogóle możliwe jest sformułowanie takich praw. Natomiast to, co jednoznacznie daje się zauważyć, to rosnące zainteresowanie badaniem kategorii zmiany w teoriach stosunków międzynarodowych. Zwłaszcza w ostatnich 20 latach, kiedy doszło do

mocnego naruszenia powojennego układu sił i okazało się, że wypracowane wcześniej metody badawcze są niewystarczające. Brak dużych zmian na arenie międzynarodowej przez cały okres powojenny nie sprzyjał rozwijaniu badań nad kategorią zmiany, zwłaszcza tworzeniu takich modeli badawczych, które można byłoby stosować w sytuacjach niestabilizowanych. Kiedy więc zakończyła się zimna wojna, brakowało adekwatnej analizy szybko zmieniającej się sytuacji na świecie, nie było nawet odpowiednich kategorii pojęciowych, by dobrze opisać nowe zjawiska. Stąd mieliśmy do czynienia głównie z próbami odnoszenia się tego co nowe, przez pryzmat tego co dobrze już znane. Nastąpiła powszechna ucieczka w określaniu wszystkiego jako „post”, co widoczne było bynajmniej nie tylko w teoriach stosunków międzynarodowych. Zastosowałam to określenie również w tytule tego artykułu, traktując to trochę jako symbol czasów, w których wciąż nie potrafimy pożegnać się z tym co dobrze znane i zbadane. Jest to wprawdzie podział trochę przerysowany, ale wciąż stanowi bardzo dobrą, analityczną ilustrację niektórych istotnych problemów badawczych.

Celem poniższej analizy jest porównanie dorobku nurtów pozytywistycznych z nowymi możliwościami, jakie pojawiły się w ramach koncepcji teoretycznych, które zaczęły zdobywać uznanie od lat 90. XX wieku. Istotne będzie przede wszystkim ustalenie, na ile poprawiło to skuteczność diagnozowania i rozumienia natury zmian, ich przyczyn czy możliwości rozpoznawania ich potencjalnych skutków w przyszłości. Trzeba przy tym zaznaczyć, że teoretyczne ujęcie zmiany stanowi często wręcz wyróżnik odmiennego analizowania rzeczywistości przez poszczególne szkoły teoretyczne. Pierwsze konstrukcje teoretyczne, jakie zaczęły powstawać w latach 30. i 40. XX wieku starały się odwzorowywać relacje międzynarodowe, poszukując prostych mechanizmów. Świadomie dążono do budowania redukcjonistycznych modeli i koncentrowano się na tym co stałe i ciągłe. Były to pierwsze próby konstruowania praw obowiązujących w świecie polityki międzynarodowej, stąd poszukiwanie stałych, powtarzalnych elementów, które mogłyby stać się podstawą (jak w naukach ścisłych), odkrywania prawidłowości, mechanizmów, modeli teoretycznych. W dalszym rozwoju nauk teoretycznych o stosunkach międzynarodowych rosło zapotrzebowanie na badanie czym są zmiany, jak do nich dochodzi, ale przede wszystkim co nimi rządzi. W dużej mierze starano się odnaleźć w tym pewien rytm, cykl, cokolwiek, co mogłoby nam zachodzące zmiany uczynić zrozumiałe, czy wręcz przewidywalne. Przełomowe i zupełnie odmienne podejście do badania zmian w stosunkach międzynarodowych przyniosły dopiero lata 90. Trzeba przy tym pamiętać, że do poważnych zmian w teoriach stosunków międzynarodowych doszło zarówno na skutek narastającej od lat 80. krytyki ujęć klasycznych, jak i w wyniku nowej sytuacji politycznej na świecie, gdzie relacje stały się dużo

bardziej skomplikowane i dynamiczne. Nic już nie wydawało się tak jednoznaczne i poddające się prostej kwantyfikacji, a samo pole badawcze stało się dużo bardziej wymagające niż w czasach stabilnego, dwubiegunowego układu sił. Z kolei, podjęcie debaty na temat problemów z obiektywizacją badań w naukach społecznych, otworzyło analityków na szerokie uznanie różnorodności interpretacyjnych, uczyniło bardziej przyjaznymi dla podejmowania badań interdyscyplinarnych i wielokulturowych. A co najważniejsze, mocno została zachwiana wiara w poznawalność jedynych, powszechnych i niezmiennych praw społecznych.

### *Pozytywistyczne ujęcia kategorii zmiany*

#### I. REALIZM

Jeden z głównych twórców i założycieli nurtu realistycznego w teoriach stosunków międzynarodowych, Hans Morgenthau, dążył konsekwentnie do ustalenia podstaw tworzenia praw rządzących światem polityki. Jego kanon zasad rozpoczyna się od twierdzenia o możliwości obiektywizacji praw rządzących społeczeństwem, których podstawy tkwią w ludzkiej naturze<sup>2</sup>. Prawa te niezależne są od ludzkiej woli, dlatego człowiek podlega swojemu instynktowi biologicznemu i nie jest w stanie tego zmienić. Ewolucja społeczna nie jest więc tutaj istotna, raczej służy dostosowaniu zachowań do różnych okoliczności, a wynika z możliwości adaptacyjnych człowieka, który instynktownie dąży do przetrwania. Nawet więc jeśli powstają nowe rozwiązania w stosunkach między państwami, to i tak podstawa zachowań poszczególnych aktorów się nie zmienia. Dzięki zasadzie niezmienności natury ludzkiej, powstała możliwość ustalenia niezmiennych praw, rządzących rzeczywistością międzynarodową. Możliwość wywiedzenia takich praw opierała się na przekonaniu, że człowiek reaguje na sytuacje społeczne w powtarzalny sposób. Morgenthau uważał, że „umysł człowieka trzyma w pogotowiu zestaw wzorów odpowiednich dla różnych sytuacji i potrzebuje jedynie identyfikacji danego przypadku, by zastosować doń odpowiedni, uprzednio wytworzony wzór”<sup>3</sup>. Powstaje jednak oczywiste pytanie, co się dzieje kiedy dokonuje się duża zmiana i to na tyle gwałtowna, że nie sposób jej zidentyfikować według posiadanych wzorów. Morgenthau nie uważał tego za problem, pisząc, że „gdy następuje dynamiczna zmiana, tradycyjne wzory przestają się sprawdzać, zatem trzeba je zastąpić nowymi, odzwierciedlającymi ową zmianę. W innym razie między tradycyjnymi wzorami, a nową rzeczywistością powstanie rozdział, zaś zarówno myśl, jak i działanie, utracą trafność”<sup>4</sup>. Wynika z tego, że umysł człowieka nie trzyma w pogotowiu wszystkich możliwych wzorów, a wielkie zmiany powodują, że koniecznym staje się wypracowanie nowych. Stąd

już tylko krok do uznania, że to wzory zachowań społecznych są decydujące w interpretowaniu rzeczywistości, a także, że są zmienne i różnorodne, skoro ludzie mają inne doświadczenia. Morgenthau jednak doszedł do innych wniosków i uznał, że bynajmniej nie ma potrzeby dokonywania badań społecznych, różnicowania kulturowego czy cywilizacyjnego, wystarczy darwinowska metoda dostosowania się do sytuacji. Wzory, które obowiązywały wcześniej i te które je zastąpiły, są w równym stopniu oparte na ludzkiej naturze. Wszystko co stanowi podstawę naszych zachowań to nie kwestia wiedzy o świecie społecznym, ale instynkt i prosta kalkulacja zysków i strat. Powstaje kolejne pytanie, jak można dokonać właściwej kalkulacji jeśli nie uwzględni się przede wszystkim wiedzy na temat zachowań społecznych, obowiązujących w danym środowisku, w danym miejscu i czasie? Wydawałoby się, że bez należytego uwzględnienia kontekstu społecznego możemy popełnić zbyt wielu błędów, skoro podejmujemy wysiłek dostosowania się do zmian, które przebiegają w sferze relacji społecznych. Realisci zgodnie jednak upierają się, że kontekst społeczny należy uznać za zdecydowanie jako drugorzędny, mniej istotny. Pomimo wielu podziałów w ramach nurtu realistycznego, panuje również zgoda co do fundamentalnego czynnika, kształtującego zachowania na arenie międzynarodowej, jakim jest anarchia. W naszych rozważaniach jest to o tyle istotne, że anarchia jest czynnikiem stałym, który uniemożliwia dokonywanie się zmian w mechanizmach kształtowania się, stabilizowania czy przeobrażania się porządku międzynarodowego. Ten anarchiczny porządek międzynarodowy jest nie do pokonania, wymusza określone zachowania państw i nie ma możliwości wyrwania się z jego uścisku. Dotyczy to zarówno starożytnych polis, miast-państw, jak i państw współczesnych i uznaje się to za prawo powszechne. Dlatego wśród realistów powszechny jest sceptycyzm wobec zmian, jakie mogą być dokonane przez realizację różnych projektów ponadnarodowych, czy za pośrednictwem różnych organizacji czy instytucji międzynarodowych. Powstanie instytucji międzynarodowych jak dotychczas niewiele zmieniło w sposobie prowadzenia polityki przez państwa, ponieważ zdaniem realistów powołuje się je po to, by lepiej realizować swoje własne interesy, a państwa podporządkowują się prawu międzynarodowemu tylko w razie konieczności<sup>5</sup>. John Mearsheimer twierdził, że prawo międzynarodowe nie może ograniczać realizacji działań zgodnych z interesami państw, dlatego w wypadku niezgodności, państwo zawsze wybierze swój interes<sup>6</sup>. Należy tu podkreślić, że Mearsheimer odnosił swoje wnioski jedynie do zachowań wielkich mocarstw. Można się jednak zastanawiać, czy anarchiczność w świecie skomplikowanych systemów, organizacji i relacji społecznych, przy obecnym rozwoju techniki i nowych sposobów przekazu informacji, nie podlega jednak bardziej

prawom ewolucji społecznej niż biologicznej? Czy świat zawsze jest w takim samym stopniu anarchiczny, czy pewna ciągłość wprowadzona przez prawo międzynarodowe, współzależność gospodarcza i inne zjawiska nie wprowadziły na tyle istotnych zmian, by uznać, że obowiązują już trochę inne reguły gry, niż przykładowo dwa wieki wcześniej? Jednak realiści bardzo konsekwentnie uważają, że nawet procesy globalizacyjne niczego nie zmieniły. Jeden z głównych teoretyków realizmu Kenneth Waltz uznał, że zainteresowanie globalizacją to tylko moda i dowodził, że takie procesy występowały już wielokrotnie w dziejach świata i niczego nie zmieniły. Zachowania globalizacyjne to typowe zachowania stadne, które mają tę samą logikę i konsekwencje. I tak zawsze są przywódcy stada, czyli państwa, które innym narzucają reguły gry i inne państwa, które choć włączone do stada, to muszą zapłacić za to swoją cenę. Są też zawsze obszary ideologicznie odrzucone oraz takie, które same odrzucają takie możliwości. Waltz zwracał uwagę, że wszystko to odbywa się na tych samych zasadach co zawsze, czyli podstawą do tych procesów jest nadal bardziej rywalizacja niż kooperacja, a dopuszczani są tylko ci, którzy są na tyle silni by się przebić. Waltz najmocniej odrzucił tezy o tym, że współzależność gospodarcza odmieniła świat, głosząc, iż to system państw narodowych był zawsze najważniejszy i tak będzie również w XXI wieku<sup>7</sup>.

Niezmiennosc reguł porządku międzynarodowego, wynikająca z jego anarchiczności, spowodowana jest tym, że dla żadnego aktora nie ma wyznaczonego raz na zawsze miejsca w strukturze międzynarodowej. Każde państwo, jeśli tylko posiada odpowiedni potencjał i zasoby, może podjąć walkę z innymi o jego zmianę. W ten sposób, dzięki temu, że niezmiennie anarchia wyznacza zasady polityki międzynarodowej, mamy do czynienia z naturalną zmiennością dziejów. Zmiany strukturalne, jakie zachodzą w anarchicznym porządku międzynarodowym, to takie, które podlegają stałym prawom i dokonują się na skutek rywalizacji między najsilniejszymi państwami. Do zmian dochodzi więc według odwiecznych praw natury, gdzie silniejszy pokonuje słabszego, by zdobyć wyższe miejsce w strukturze i czerpać z tego korzyści dla siebie. Źródła zmian tkwią w państwach, w ich możliwościach materialnych i umiejętności odwzorowania tego w odpowiednim miejscu w strukturze. Warto zwrócić uwagę, że zmiany osadzone są w tym co stałe i niezmiennie, są uzależnione od czynników materialnych i wystarczy znajomość praw natury, by je zrozumieć i opisać. Waltz nie rozpatrywał jak dokonują się zmiany na skutek czynników społecznych, w których sprawcy przekształceń nie mają zasobów materialnych (np. rewolucje społeczne) i konsekwentnie odrzucał jakościowe atrybuty jako nieistotne. Przekształcenia systemowe wystarczająco tłumaczy deterministyczna struktura, wyznaczona

przez materialne potencjały poszczególnych państw. Wszelkie nośniki zmian kryją się więc w państwach i ich działaniach, a nie w zewnętrznym wobec nich systemie, który jest stały<sup>8</sup>.

Co więcej, spora grupa badaczy przychyliła się do poglądu, że fundamentalne zmiany w strukturze zachodzą w określonych rytmach, czy cyklach, stanowiąc w ten sposób stały wzorzec, powtarzający się w dziejach ludzkich. W teoriach stosunków międzynarodowych teorie cykliczne zostały docenione i spopularyzowane w II poł. lat 60. XX wieku. Pierwsze prace z lat 70. jednego z najwybitniejszych badaczy w tej dziedzinie, Georga Modelskiego, świadczyły o bardzo mocnym nawiązaniu do teorii ewolucjonistycznych Darwina<sup>9</sup>. Natomiast w samej szkole realistycznej podstawy myślenia w kategoriach zmiany, dokonywanej w określonych warunkach i cyklicznym rytmie, dała praca Roberta Gilpina z 1981 r.<sup>10</sup> Gilpin docenił znaczenie zmiany i połączył ją z kategorią siły, uznając je jako decydujące o możliwości dokonania przekształceń w systemie. Według Gilpina dążenie do zmiany podyktowane jest znalezieniem lepszego miejsca w systemie, umożliwiającego przejście większych korzyści. Aby zrozumieć skąd bierze się możliwość dokonania zmiany, Gilpin postanowił ustalić w jakich okolicznościach system zachowuje stabilność. Wniosek ogólny był taki, że państwa będą dążyły do zmiany tylko wtedy, kiedy spodziewane korzyści będą szacowane jako wyższe niż straty. Osiągnięta równowaga będzie też trudna do utrzymania, jeśli jej koszty, dla państw dominujących, będą rosły szybciej niż możliwości ich ponoszenia. Jeśli dominujące państwa nie są w stanie utrzymać *status quo* to system przekształca się, zwykle na drodze wojny hegemonicznej, po czym dokonuje się nowa redystrybucja władzy i powstaje nowy układ sił<sup>11</sup>. Teoria Gilpina wydaje się trochę zbyt uproszczona, by wystarczająco wyjaśniać skomplikowane procesy i powiązania, w wyniku których dochodzi do zasadniczych zmian. Proces zmian ma tutaj charakter stały i przebiega według niezmiennych reguł. Czynniki zmian ograniczone zostały do posiadanej siły i możliwości jej wykorzystania, przy założeniu, że jesteśmy w stanie oszacować przyszłe zyski i straty. Pojawiają się duże wątpliwości co do tego, na ile da się przeprowadzić dokładne szacunki, które na dodatek uwzględniają, że działanie człowieka jest w pełni zracjonalizowane. Czy więc teoria Gilpina pozostaje w tym samym kręgu rozważań, gdzie bardziej interesuje nas to co stałe, niż to co zmienne? Wydaje się, że w dużej mierze tak, ponieważ koncentrujemy naszą uwagę na ciągle powtarzającym się odwiecznym rytmie, i tak jak w przypadku pracy Waltza brak jest analizy historycznej, która potwierdziłaby teorię. Poza tym, nie przekonuje do końca teza, że racjonalistyczne wyważanie zysków i strat na przyszłość jest tą jedyną podstawą do podejmowaniu decyzji o dokonaniu zmiany strukturalnej. Podejmowanie walki między aktorami międzynarodowymi wynika jeszcze z wie-

lu innych źródeł, takich jak choćby zwykła konkurencja o władzę i wpływy, chęć dominacji, narzucenia innym swojej woli *etc.* Co więcej, do największych zmian strukturalnych na arenie międzynarodowej po II wojnie światowej, doszło bez walki między największymi mocarstwami i bez zachowania cykliczno-rytmicznego odmierzenia czasu trwania lidera na arenie międzynarodowej. Dlatego wydaje się, że to zaledwie ogólny zarys do rozważań nad zmianami, które często mają swoje źródło w mniej zrjonalizowanych deliberacjach, czy wręcz dokonują się spontanicznie. Realności konsekwentnie jednak pomijają kwestię społecznej siły, zdolnej dokonać zmiany strukturalnej, a która przecież nie jest lekceważona przy podejmowaniu decyzji, również przez tych największych.

Dużo więcej do badań nad kategorią zmiany wniosło ujęcie zaproponowane przez Mortona Kaplana, który jako jeden z pierwszych teoretyków wprowadził do nauki o stosunkach międzynarodowych ujęcie systemowe<sup>12</sup>. Choć Kaplana ukształtowały nurty realistyczne, to jego koncepcje systemowe były częścią rewolucji metodologicznej lat 50. i 60. Kaplan bardzo dojrzałe podszedł do problemu, przyjmując, że żadna teoria systemowa nie jest w stanie opisać rzeczywistości międzynarodowej jako całości, ze względu na dużą złożoność badanej materii. Nie jest możliwe stworzenie jednej, spójnej teorii stosunków międzynarodowych, która opisałaby całą rzeczywistość i odnosiłaby się do wszystkich zjawisk. Porównywał ten problem do innych nauk, przypominając, że choćby w fizyce niemożliwe jest stworzenie teorii wielkiej unifikacji. Dlatego Kaplan zaproponował kilka modeli systemowych, które ulegają ciągłym przekształceniom. Analizę tych systemów poprowadził m.in. poprzez opisanie ich w różnych momentach, przy czym najistotniejsze było określenie warunków w jakich dany system traci stabilność i może być podatny na przekształcenia. Ważne było też określenie tempa zachodzących zmian, oraz innej formy systemowej, w jaką mógł się przekształcić. Jak widać, już z założenia stan systemu był czymś niestałym, a każdy system był definiowany przez zestaw zmiennych, tak ze sobą powiązanych, że możliwe do opisanie regularności zachowań określały stosunki zmiennych wewnętrznych i zewnętrznych wobec systemu. Każda kolejna zmiana uruchamiała cały zestaw zmiennych, których analiza pozwalała ocenić czy to jest jego faza schyłkowa czy raczej ten system dopiero się rozwija, stabilizuje, czy właśnie traci stabilność. Takie ujęcie było nastawione na obserwację zmian, dzięki czemu przełamywało bardzo statyczne ramy postrzegania realistycznego. Kaplan był jednym z pierwszych, którzy zaczęli przenosić na grunt nauk o stosunkach międzynarodowych takie metody i sposób myślenia. Jego ujęcie pozostało jeszcze na długo niezwykle nowatorskim, w którym modele systemowe widziane były nie przez pryzmat trwałości ich struktury, ale poprzez ciągle zachodzące w nich zmiany<sup>13</sup>. Co więcej, udało mu się też, w ramach rozważań nad poszczegól-

nymi modelami systemowi, zawrzeć sporo różnych koncepcji, dotyczących problemu utrzymania stabilności. Kaplan w każdym przypadku badał nie tylko ogólny układ sił, ale też sposób organizacji, poziom integracji czy solidarności danego systemu, a także kto, dlaczego i w jakich okolicznościach próbuje dokonać zmian w systemie, a kto nie chce dopuścić do zmian.

Ogółem w teoriach realistycznych do lat 80. przeważały ujęcia statyczne, jak choćby strukturalizm Waltza, a zmiany starano się podporządkować pewnym stałym regułom. Takie podejście nie pozwoliło szkole realistycznej w pełni przekonać do wiarygodności swoich wyjaśnień na temat rzeczywistości międzynarodowej w okresie szybkich i dynamicznych zmian. Niemniej jednak dla wielu analityków te uproszczone modele pełniły rolę punktów orientacyjnych, stanowiąc podstawę do tworzenia bardziej rozbudowanych modeli badawczych i pogłębiania wiedzy nad kategorią zmiany.

## 2 LIBERALIZM

Nurty liberalne, obok realistycznych, tworzą najbardziej uznane szkoły teoretyczne, przyjmują możliwość obiektywizacji nauk społecznych i racjonalizm działań człowieka, ale różnią się co do założeń dotyczących ludzkiej natury i tego jak to wpływa na rzeczywistość międzynarodową. Liberałowie wierzą w postęp, modernizację i możliwość dokonywania zmian na arenie międzynarodowej, w tym praw nią rządzących. Zmiana jest niezbędnym, wręcz oczekiwanym elementem postępu i rozwoju stosunków międzynarodowych. Dlatego nie poprzestają na szukaniu praw niezmiennych, uznając, że relacje na arenie międzynarodowej ulegają ciągłym zmianom i wymagają stałego uaktualnienia. Ich wizja rozwoju opiera się na oświeceniowej wierze w doświadczenie i rozum człowieka, co skutkuje coraz to nowymi rozwiązaniami, jakie można zaobserwować w relacjach międzynarodowych<sup>14</sup>. Taka wizja pozostaje w dużej sprzeczności z ujęciem realistycznym, jest zdecydowanie optymistyczna, oparta na przekonaniu o możliwości stałego ulepszania form organizacyjnych. Ten sposób myślenia wpisywał się w bardzo ogólny trend obserwowany we wszystkich naukach społecznych, w którym podstawą była wiara w postęp, tak jak np. na gruncie socjologicznym, w ramach teorii zmian społecznych rozpatrywano przede wszystkim teorie modernizacji<sup>15</sup>. Teorie te miały początek w głębokich rozważaniach filozoficznych nad sensem ludzkich dziejów, które dotyczyły najistotniejszych zagadnień historiozoficznych, nie dając bynajmniej żadnego spójnego obrazu wizji postępu i rozwoju<sup>16</sup>. Na marginesie tych rozważań pojawiały się pytania o możliwość przywidywania biegu ludzkich dziejów, antycypacji dokonujących się przemian i ich kierunków. Jednak Karl Popper jednoznacznie wykluczył taką możliwość, argumentując, że przyszłego rozwoju wiedzy, ani biegu dziejów nie



można przewidzieć za pomocą żadnych naukowych metod. Podstawowy cel historycyzmu, czyli odkrywanie uniwersalnych praw rozwoju społecznego i przewidywanie przyszłości według Poppera jest nieziszczalny<sup>17</sup>. Tyle, że sama idea modernizmu, w wersji uproszczonej, niosła w sobie sens dość jednoznaczny, przedstawiając jednokierunkowy ciąg zmian społecznych, prowadzący do wciąż doskonalszych form, czyli coraz lepszego systemu władzy, polityki, gospodarki *etc.* I to ten uproszczony model był brany pod uwagę w założeniach tych, którzy tworzyli nurty liberalne.

W teoriach stosunków międzynarodowych orientacja liberalna była więc postrzegana jako bardziej dynamiczna, chociaż od początku skupiała swoją uwagę głównie na obserwacji i badaniu efektów współpracy wśród najbardziej rozwiniętych państw, zwracając szczególną uwagę na pogłębiającą się współzależność i wysoką instytucjonalizację<sup>18</sup>. Ten „dynamizm” wynikał z otwartości na możliwość dokonywania się zasadniczych zmian w strukturze międzynarodowej, poprzez zmianę zasad jej funkcjonowania. Źródłem zmian miało być racjonalne dążenie do postępu, wykorzystywanie swoich doświadczeń do budowania wciąż nowych form organizacyjnych i pogłębiająca się współpraca. Świadomość współzależności powoduje zmiany w obszarze preferencji, które zaczynają dominować w polityce zagranicznej państw zaangażowanych we współpracę. Zamiast realizacji swoich egoistycznych interesów wyłącznie poprzez rywalizację i kosztem innych zaczyna dominować myślenie w kategoriach dobra wspólnego i interesów grupowych<sup>19</sup>. Przedstawiciele nurtu liberalnego potrafili dostrzec te zmiany i w sposób chyba najbardziej adekwatny opisać efekty współzależnego świata. Dla nich przyspieszony rozwój wielowymiarowych kontaktów między społeczeństwami doprowadził do zasadniczych zmian systemu międzynarodowego w XX w. Ścisła współpraca państw, chociaż oznaczała zwykle większe ograniczenia w swobodzie podejmowania decyzji, wiązała się z możliwością osiągnięcia większych wzajemnych korzyści. Rozwój globalnej gospodarki rynkowej, przyczynił się, ich zdaniem, do wykreowania sieci wzajemnych zależności, co doprowadziło do bardziej pokojowych relacji<sup>20</sup>. Wnioski okazały się zdecydowanie zbyt uproszczone, ponieważ skutki obserwowane w pewnych częściach świata nie przełożyły się na takie same w skali globalnej, gdzie obserwujemy raczej wzrost napięć. Nie można też kategorycznie przyjmować, że między państwami najwyżej rozwiniętymi nie będzie w przyszłości dochodziło do eskalacji konfliktów i gwałtownych ich przejawów.

Inną kwestią, która zdecydowanie różni liberałów od realistów, w podejściu do analizowania znaczenia kategorii zmiany, to większe uwzględnianie zmienności i różnorodności badanych zjawisk. Liberałowie zwracają większą uwagę na wielość czynników, które decydują o nowej jakości stosunków międzynaro-

dowych. Interesujący był zwłaszcza model kompleksowej współzależności J. Nye'a i R. Keohane'a, w którym założono brak jednej hierarchii celów dla poszczególnych aktorów, a każdy z nich charakteryzował się inną dynamiką zmian, różnymi potrzebami, możliwościami, innymi priorytetami polityki zagranicznej. Takie podejście umożliwiło w dużym stopniu indywidualizację problemów i różnorodność rozwiązań<sup>21</sup>. Trzeba jednak uwzględnić, że przedstawiciele liberalizmu ulegali też pewnej fascynacji ideałami uniwersalistycznymi (wartości uniwersalne, dobro wspólne) i kosmopolitycznymi (symbiotyczne współzycie w środowisku wielopodmiotowym). Dlatego, pomimo stworzenia pewnych modeli, umożliwiających włączenie różnorodności celów dla poszczególnych aktorów, liberałowie zakładali, że w ogólnym, ewolucyjnym rozwoju społecznym, ostateczny kierunek zmian jest taki sam dla wszystkich. Wśród najistotniejszych czynników, warunkujących zmiany na arenie międzynarodowej, wymieniają przede wszystkim osiągnięcia cywilizacji zachodniej, które doprowadziły do powstania prawa międzynarodowego i silnych instytucji o różnym zasięgu, sposobach działania *etc.* Stąd, pomimo podejmowania różnorodnych działań, i tak wszyscy dążą do postępu, definiowanego i rozumianego tak, jak zostało to ukształtowane w kulturze zachodnioeuropejskiej. Poniekąd jest to problem wszystkich ujęć tradycyjnych, formułujących wnioski na podstawie badań własnego kręgu kulturowego, uznających jednocześnie możliwość obiektywizowania wiedzy społecznej. Stąd główna różnica w stosunku do tego co głoszą realisci, wynika z samych założeń, że człowiek jest przede wszystkim istotą prospołeczną, chętną do współpracy i jest w stanie zmieniać społeczne reguły gry, co może znacznie umniejszyć skutki działania anarchicznego porządku międzynarodowego<sup>22</sup>. Nie jest to jednak jakaś fundamentalna różnica ani w postrzeganiu tego czym jest zmiana, ani w metodologii badań czy sposobie obiektywizacji wiedzy. Teorie liberalne wiele wniosły przede wszystkim do badań nad skutkami zmian w relacjach między krajami wysokorozwiniętymi i współzależnymi. Największym mankamentem tych badań było założenie, że dynamika tych zmian, w sensie ogólnym, to stałe poszerzanie się tego samego typu przekształceń społecznych.

#### *Teorie postpozytywistyczne*

Koniec zimnej wojny był według jednych analityków przede wszystkim zmianą reguł gry w stosunkach międzynarodowych, a według innych transformacją całego systemu międzynarodowego, która nie była zmianą dokonaną w ramach systemu, ale zmianą samego systemu<sup>23</sup>. Warto przy tym zauważyć, że zmiany te nie były zapowiadane przez żadną ze szkół teoretycznych, ani przez żaden instytut futurologiczny<sup>24</sup>. Na początku tej transformacji teoretycy mieli duże

problemy z analizą wydarzeń, przede wszystkim trudno było ocenić jej długofalowe efekty dla kształtowania się nowego układu sił. Zaskoczyła ich zarówno skala zmian, jak i tempo w jakim po upadku bloku wschodniego, zaczęła się zmieniać sytuacja na świecie. Wprawdzie politycy zwycięskiego bloku jednoznacznie uznali, że mamy do czynienia z niekwestionowanym triumfem ich założeń ideologicznych i ekonomicznych, co spowodowało, że przez ponad dekadę prowadzono z dużym powodzeniem propagandę „końca historii”. Choć krytyka tego naiwnego stanowiska w ciągu lat 90. stopniowo narastała, to dopiero na początku XXI wieku okazało się, że istnieje konieczność dokonania głębokiej korekty tych założeń. Natomiast w naukach o stosunkach międzynarodowych już od połowy lat 80. rozpoczęła się krytyka fundamentalnych zasad, na jakich opierały się dotychczasowe główne kierunki teoretyczne. Przez kolejną dekadę konstituowały się nowe nurty, których łączył pesymizm co do możliwości pełnej obiektywizacji nauk społecznych i sprzeciw wobec stosowanej pozytywistycznej i naturalistycznej metodologii badań. Wszystkie te prądy zyskały wówczas miano postpozytywistycznych, na określenie ich przeciwstawności wobec dominujących wcześniej. Kiedy okazało się, że zarówno teorie realistyczne jak i liberalne mają trudności w analizie szybko zachodzących zmian na arenie międzynarodowej, to właśnie postpozytywistyczne wskazania na ograniczenia empirii w badaniu zjawisk społecznych wydawały się jednym z najbardziej właściwych wyjaśnień tych problemów. Badania rzeczywistości międzynarodowej oparte na behawioralnych zasadach obserwacji, jednowymiarowość badanych procesów były też wyraźnym obciążeniem i źródłem wielu błędów. Stąd pojawiła się konieczność pogłębienia badań na poziomie ludzkiej świadomości, czy analiz wielowymiarowych. Rewolucja postpozytywistyczna niewątpliwie wprowadziła sporo zmian do dotychczasowego myślenia o badaniu rzeczywistości międzynarodowej, choć pozostaje pytanie czy dzięki niej pojawiły się jakieś nowe możliwości badania zmian?

#### I. POSTMODERNIZM

Postmodernizm stał się najważniejszym kierunkiem myślowym lat 90., w ramach którego dokonano gruntownej krytyki założeń przyjętych przez teoretyków realizmu i liberalizmu<sup>25</sup>. Wzorowany na powojennej teorii społeczno-filozoficznej potrafił wykorzystać praktyki dyskursywne czy metodę dekonstrukcji, by w pełni uzasadnić swój sceptycyzm wobec prawd uniwersalnych i praw powszechnych w naukach społecznych. Choć częstym powodem krytyki postmodernizmu jest jego niemożność zbudowania konstrukcji teoretycznych, które mogłyby stać się sposobem na nowe odczytanie rzeczywistości, to jego wpływ na inne kierunki badawcze jest znacznie większy, niż zwykle to się przyznaje.

W postmodernizmie nie ma nic stałego, jedyne, niezmiennego a nawet jednoznaczne, stąd można mówić o całkowitym przewrocie w rozumieniu kategorii zmiany w stosunkach międzynarodowych. Koncepcje postmodernistyczne dają nam obraz świata znajdującego się w bezustannym ruchu. Również cała wiedza o nim to wciąż zmieniające się interpretacje tego co doświadczamy. Ta zmienność interpretacji umożliwia pokonanie uogólnień (metanarracji), jakie przyjmuje się w koncepcjach pozytywistycznych, a także bliżej przyjrzeć się dlaczego i jak powstają kolejne narracje opisu rzeczywistości. Metanarracje (realizm, liberalizm, czyli najbardziej ogólne teorie wyjaśniające stosunki międzynarodowe) zostały skonstruowane w oparciu o zachodnią logocentryczną koncepcję wyjaśniania mechanizmów rządzących światem polityki, co jest też mocno umotywowane interesami politycznymi. Co więcej, według postmodernistów umysł ludzki nie jest w stanie w pełni objąć i zrozumieć złożoności świata, a ponieważ zmiany są wszechobecne, każda próba ich scharakteryzowania w sposób ogólny jest skazana na niepowodzenie<sup>26</sup>.

Postmoderniści uznali, że główne kategorie pojęciowe, jakimi posługują się pozytywiści do wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej, takie jak np. suwerenność czy anarchia, nie przystają już do tego, co obserwujemy w rzeczywistym świecie stosunków międzynarodowych. Tak jak zauważyła Susan Strange: „naukowcy, szczególnie politolodzy czy ekonomiści, trzymają się przestarzałych pojęć i nieodpowiednich teorii. Teorie te należą do świata dużo bardziej stabilnego i uporządkowanego, niż ten w którym żyjemy”<sup>27</sup>. Biorąc pod uwagę oferowane narzędzia, aparat pojęciowy i możliwości poznawcze, jakie oferuje nam postmodernizm, trudno jest znaleźć bardziej „płynne” analizy rzeczywistości, w których wszystko bezustannie się zmienia.

Kategorię zmiany można rozpatrywać w różnym kontekście, dlatego interesującą kwestią jest, że właśnie w stosunku do postmodernizmu wysunięto zarzuty o to, że brakuje mu programu na rzecz zmiany społecznej<sup>28</sup>. Postmodernizm nie jest jednak programem politycznym, więc tak sformułowany zarzut zdradza raczej polityczne powiązania krytykującego. Jeśli coś ma tu być celem to raczej wiedza dla samej wiedzy, tworzenie wciąż nowych narzędzi do poznawania rzeczywistości, aby wciąż na nowo móc ją odczytywać i przez to lepiej wyjaśniać. Natomiast, jeśli na podstawie takiego a nie innego rozumienia rzeczywistości, ktoś podejmie kroki do tego by dokonać zmian społecznych, nie powinny być one odgórnie zaplanowane, zwłaszcza na skalę uniwersalną w nauce (metanarracje), czy totalitarną w życiu. Stąd trudno sobie wyobrazić planowanie zmian społecznych na bazie postmodernizmu, nie temu miał on służyć. Trzeba też pamiętać, że nurty postpozytywistyczne wyrażają sprzeciw wobec nauk tradycyjnych, przypisując im często podtrzymywanie panującego modelu społeczno-politycz-

nego, w którym zmiany należało planować, aby były na tyle ograniczone, by nie zagrażały ustalonemu porządkowi<sup>29</sup>. Można sobie oczywiście zadać pytanie, czy postmodernizm nie stymuluje zmian społecznych w wyniku przyjęcia postawy niepewności, wynikającej z samej natury zmiennej rzeczywistości, uznania różnorodności czy odmowy uznawania takich pojęć jak „sprawiedliwość” czy „społeczeństwo” jako stałych, raz na zawsze ustalonych i bezspornych koncepcji pojęciowych. Postmodernizm jednak nie oferuje żadnych stałych pojęć, ani żadnej jedynie słusznej wiedzy czy metody, akceptując złożoność rzeczywistości głównie ze względu na wielość, różnorodność, brak możliwości uzyskania jednoznaczności. Postmoderniści akceptują też sprzeczność i ironię, przy całkowitym braku szacunku dla tradycji i odmowie przyjęcia jakichkolwiek granic i hierarchii w sposobie myślenia. Stąd wydaje się, że postmodernizm nie nawołuje wprost do zmian społecznych, ale je umożliwia poprzez pobudzanie świadomości o otaczającym nas świecie, nie stawiając przy tym żadnych warunków i granic. Można wręcz przyjąć, że postmodernizm jako kulturowa krytyka ma ważną rolę do odegrania w dziedzinie społecznej i politycznej, a w tym, dokonywaniu w niej zmian<sup>30</sup>.

Postmoderniści więc nie tylko nie programują zmian, ale przyjmują, że mamy z nimi do czynienia w różnym stopniu i na różną skalę cały czas. Zmiany, które obserwujemy w rzeczywistości międzynarodowej to skutek różnych wydarzeń i okoliczności, zaplanowanych lub przypadkowych działań, które zmieniają stan naszej świadomości, kreując nowe potrzeby i poszukując sposobów ich realizacji<sup>31</sup>. Bardzo widoczna jest różnica w samym pojmowaniu czym jest zmiana i jak następuje, w stosunku do tego jako ujmowano te kwestie w nurtach pozytywistycznych. Tutaj zmiana jest wynikiem indywidualnych przeobrażeń świadomości, a w szerszym ujęciu, uwarunkowań społecznych, jako skutek zmieniającej się wiedzy o świecie. Zmiana w stosunkach międzynarodowych nie ogranicza się więc do walki potencjałów lub jednoznacznie wyznaczonej drogi postępu. Zawarty jest natomiast duży pierwiastek subiektywizmu, różnorodności, przypadkowości i złożoności, ale przede wszystkim odchodzimy zdecydowanie od czynników materialnych, jako niemal jedynych źródeł zmian. Ważną kwestią jest też to, że tutaj nie jest nic odgórnie założone czy zdefiniowane, dlatego uznając zmianę w każdej postaci i wymiarze, jako część natury rzeczy, daje nam to nieograniczoną możliwość do wyobrażania sobie takich zmian, jakimi jesteśmy zainteresowani. Postmodernizm oferując narzędzia do wciąż nowych interpretacji zjawisk, może też być uważany i rozumiany jako model pełnej dowolności w dokonywaniu zmian. To jedyny nurt teoretyczny w pełni otwarty na zmiany społeczne i choć żadnych programów nie proponuje, może stymulować do kontestacji tego co zastane.

Postmodernizm z tą dużą możliwością kształtowania zmian stał się bardzo atrakcyjny dla wielu innych, powstających pod koniec lat 80. kierunków w teoriach stosunków międzynarodowych. Dlatego czerpały z niego choćby teorie feministyczne, akceptując i włączając teorie o niewspółmierności, wielości czy braku ostatecznych rozwiązań. Powoływały się na pisma wielu intelektualistów, takich jak Michael Foucault, Jacques Derrida, Richard Rorty, Jean-François Lyotard, którzy występowali przeciwko wierze w rozum uniwersalny. Włączyły podobne elementy krytyki społecznej, która jest kontekstowa, nastawiona na wielość i ograniczona – a nie ogólna, holistyczna czy uniwersalna. Chociaż więc teorie postmodernistyczne napotykały wiele epistemologicznych trudności, to istnieje wiele podobieństw, które mogą stanowić podstawę dla różnych innych nurtów badawczych. Zwykle jest nie tyle odrzucenie jakiegoś centrum, czy możliwości poznania w ogóle, ale możliwość tworzenia alternatyw do oświeceniowego modelu wiedzy. Choć równie istotne wydaje się uwolnienie się od „uciśku skutków uniwersaliów stworzonych przez Zachód”<sup>32</sup>. A co najważniejsze zamiast akceptować fałszywy wybór pomiędzy wszechmocą i niemocą poznawczą, można przyjąć koncepcję wiedzy ograniczonej i zmiennej. Sama wiedza jest więc czymś, co ulega ciągłej zmianie, co pomaga ją rozwijać, wciąż przyjmuje inną perspektywę badawczą, w pełnej świadomości zmieniających się relacji władzy, zakorzenionych w doświadczeniu różnych aktorów areny międzynarodowej.

Postmodernizm jest trudnym narzędziem do analizowania zmian, ze względu na daleko idący relatywizm i subiektywizm, a to wiąże się z koniecznością dokonywania wciąż nowych interpretacji. Zmienność jest nam tutaj dana, jest mocno wyczuwalna, naturalna, konieczna, a przez to lepiej akceptowana i rozumiana. Jednak nasze postrzeganie zmiany zależy od wielu czynników, a poddanie wszelkich zjawisk praktykom dyskursywnym, daje nieograniczoną możliwość ich interpretacji. Stąd, można uznać, że jest doskonałym narzędziem badawczym do odkrywania wciąż nowych prawd, ale dla wielu zbyt trudnym, który zamiast pomagać w zrozumieniu zmian, czyni je zupełnie niezrozumiałymi. Dlatego nie należy się dziwić, że zwykle wybierane są modele proste, schematyczne, ale takie, które dają poczucie ogólnego rozeznania. Każde kolejne „odczytanie” nadaje nowy sens dokonanej zmianie, co jest bardzo pouczające i twórcze, ale niewyobrażalne w powszechnym stosowaniu.

## 2. KONSTRUKTYWIZM

Wśród nowopowstających kierunków badawczych konstruktywizm zdobył sobie w latach 90. największe uznanie. W ogólnych założeniach zachowuje zbieżność z tym, co jako fundamentalne uznają wszystkie nurty postpozytywistyczne,

choć wewnątrz tego kierunku istnieją spore podziały. Niemniej jednak dzięki m.in. intersubiektywizacji udało się stworzyć podstawę do prowadzenia debaty z nurtami pozytywistycznymi, i to bardzo owocnej dla rozwoju teorii stosunków międzynarodowych. Konstrukttywizm ujmuje rzeczywistość międzynarodową jako strukturę, choć podstawa jest tu bardziej społeczna niż materialna. Behawioryzm uznano za niewystarczający do wyjaśniania rzeczywistości, dlatego konstruktywiści zwrócili uwagę na analizę świadomości oraz podkreślili znaczenie norm i zasad w kształtowaniu rzeczywistości międzynarodowej<sup>33</sup>. Aby więc zrozumieć, jak doszło do zmian na arenie międzynarodowej, musimy najpierw przeanalizować przeobrażenia jakie zaszły w świadomości ludzi, którzy do nich doprowadzili. Bez uświadomienia sobie potrzeby czy chęci zmiany, nie można jej dokonać, dlatego to społeczne interakcje determinują zarówno to kim jesteśmy, jak i to czego chcemy. I tak, świadomość głębokich powiązań ekonomicznych, politycznych i społecznych między państwami może prowadzić przykładowo do zmniejszenia groźby konfliktów zbrojnych między nimi. Służyć temu może również upodabnianie wyznawanych wartości, czy stosowanych zasad i norm<sup>34</sup>.

W przeciwieństwie do realistów, konstruktywiści wierzą w możliwość dokonywania głębokich transformacji na arenie międzynarodowej. Proces kształtowania instytucji współpracy na arenie międzynarodowej jest jednym z tych, który przyczynia się do powstawania nowego rozumienia siebie i innych. Proces uczenia się współpracy jest zarazem procesem rekonstrukcji swojej tożsamości i interesów pod względem wspólnych zobowiązań wobec społecznych norm. Tworzenie instytucji współpracy może przekształcić pozytywną współzależność w kolektywną tożsamość pod względem których państwa definiują swoje własne interesy<sup>35</sup>.

Konstruktywiści uważają, że zarówno w polityce wewnętrznej jak i międzynarodowej, aktorzy reprodukują lub zmieniają systemy poprzez swoje działania. Przyjmują mianowicie, że struktury systemów politycznych często ulegają zmianom, głównie dlatego, że struktury są bardzo wrażliwe na działania aktorów (decydentów), którzy albo podtrzymują dany układ, albo chcą go zmienić. Zasadnicza zmiana systemu międzynarodowego następuje wtedy, gdy aktorzy, poprzez swoje działania zmieniają zasady i normy konstytutywne międzynarodowego współdziałania. Co więcej, reprodukcja praktyk aktorów międzynarodowych (np. państw) zależy od reprodukcji praktyk krajowych podmiotów (tj. osób i grup). Dlatego do zasadniczych zmian w polityce międzynarodowej dochodzi, gdy przekonania i tożsamości krajowych aktorów zmieniają się, co jednocześnie prowadzi do zmian zasad i norm, które są konstytutywne dla ich politycznych działań również na zewnątrz. Wzorce jakie powstają w tym procesie, mogą być zidentyfikowane i wyjaśnione, ale są one wyjątkowo trudne do nakre-

ślenia i ujęcia w ramach ogólnych praw historycznych, czy to cyklicznych czy ewolucyjnych<sup>36</sup>.

Powstaje pytanie czy istnieje jakiś sposób wyjaśniania zmian zachodzących w strukturach, czyli czy można nakreślić jak wygląda łańcuch zależności prowadzący do zmian? Otóż konstruktywiści zakładają, że sama struktura może być traktowana jednocześnie jako zmienna zależna, jak i niezależna, w odniesieniu do wielu innych zjawisk przebiegających w różnych sferach. Rzeczywistość międzynarodowa jest zbyt złożona, aby można ją było rzetelnie opisać przez takie pojedyncze i oddzielne układy zależności, dlatego aby odpowiednio połączyć tę dwoistość struktury, powinna się ona zwierzać w szerszej teorii strukturyzacji. Jeśli jeden element międzynarodowej struktury, który różni się od istniejących teorii strukturalnych nie wykazuje odchylenia, ale zmiany zachodzą w innych elementach struktury międzynarodowej, to przyjmuje się, że nie dochodzi do żadnych zmian<sup>37</sup>.

Aby zrozumieć to podejście do zmiany trzeba wyjaśnić koncepcję wiedzy podzielanej, która umożliwiła myślenie kategoriami danego miejsca i czasu, a przez to dostosowanie teorii do komponentu większościowego czy regionalnego i zejście z pułapu uniwersalnych metanarracji. Zalety intersubiektywizacji doceniane są i wykorzystywane we współczesnych teoriach nawet przez tych, którym nie wydaje się, aby cokolwiek z konstruktywizmem mieli wspólnego. Natomiast koncepcja wiedzy podzielanej ma swoje oczywiste wady. Wynikają one z pomijania całej tej części rzeczywistości, która nie jest reprezentatywna dla danego miejsca i czasu. Wszystko co jest w zdecydowanej mniejszości przestaje być istotne i nie jest brane pod uwagę. Ważne jest to, co jest naszą wiedzą uświadomioną i powszechnie uznawaną – jeśli np. przekonamy większość o zagrożeniu ze strony terroryzmu międzynarodowego, to znaczy, że to zagrożenie istnieje, nawet gdyby takie zjawisko nie występowało lub nam nie zagrażało. Świat jest taki, jakim jesteśmy w stanie go sobie uświadomić, pojąć, czy też wykreować, tu i teraz, dlatego każda zmiana naszej świadomości odmienia nam świat. Ale konstruktywizm bierze pod uwagę tylko te zmiany świadomości, które wystąpią u większości, ponieważ dopiero to jest podstawą do przeobrażeń wiedzy podzielanej. Takie ujmowanie zmiany powoduje, że traci ono ten indywidualistyczny charakter, jaki widoczny był u postmodernistów, natomiast skupia uwagę na ogólnospołecznych wyobrażeniach i potrzebach. Tym co pozostaje wspólne, to uznanie sfery świadomości społecznej jako istotniejszej w kreowaniu zmian, niż podstawy materialne. Wyjaśnianie zmian w stosunkach międzynarodowych musi opierać się na badaniu konstytutywnej strony dyskursu społecznego, który nadaje sens ogólnym, społecznym wyobrażeniom i te zmiany umożliwia<sup>38</sup>.



wań, praw – ogółem reżimów, kształtujących nasze zachowania, jako ukonstytuowanych stanów naszej świadomości. Stąd często podkreślają, że analiza zmian obowiązujących norm społecznych, dostarcza najwięcej wiedzy o otaczającym nas świecie. Konstruktywiści uznali, że to normy wyznaczają w największym stopniu granice naszego zachowania i podejmowania decyzji. I tak, np. zakaz używania broni jądrowej jest dla nich wystarczającym wyjaśnieniem dlaczego jej się nie stosuje<sup>39</sup>. Gdyby podążyć tokiem takiego rozumowania można by dojść do wniosku, że łamanie prawa międzynarodowego może wynikać przykładowo ze świadomości, że nie poniesie się z tego tytułu konsekwencji (lub nie będą dotkliwe), choć może też być powodowane chęcią zmiany tego prawa. Konstruktywiści ogólnie rzecz biorąc przyjmują, że dla wyjaśnienia skąd się biorą zmiany wystarczy przyjąć, że skoro normy są główną podstawą naszego postępowania, to świadomość konieczności czy możliwości ich zmiany będzie wystarczająca. Zmiana norm, czy uregulowań, automatycznie zmienia nasze postępowanie, relacje i tworzy nowe struktury. Podejście konstruktywistyczne będzie więc uzależniać stabilność struktur od zmieniających się stanów świadomości, działań i relacji między aktorami oraz ustanawianych norm. System międzynarodowy związany jest ściśle z tym, co dzieje się w systemach regionalnych, lokalnych, krajowych – to podejmowane tam działania zmieniają relacje wewnątrzsystemowe dla struktury międzynarodowej. Dlatego zasadnicza zmiana całego systemu międzynarodowego występuje wtedy, gdy aktorzy poprzez swoje działania zmieniają zasady i normy międzynarodowego współdziałania. Reprodukacja działań aktorów międzynarodowych (tj. państw) zależy od reprodukcji praktyk krajowych podmiotów (tj. osób i grup). Dlatego też zasadnicze zmiany w polityce międzynarodowej występują, gdy przekonania i tożsamości krajowych aktorów się zmieniają<sup>40</sup>. Niemniej jednak takie podejście, w którym badane są zmiany praktyk normatywnych w poszczególnych krajach i na tej podstawie wyciągane wnioski ogólne, na temat zmian w systemie międzynarodowym budzi wiele wątpliwości. Przede wszystkim przypomina to błąd metodologiczny, dobrze opisany jeszcze w latach 60., jako antynomia czy paradoks całościowości<sup>41</sup>. Najogólniej rzecz biorąc chodziło w nim o to, że nie można wyciągać wniosków na temat cech całego systemu na podstawie cech poszczególnych jego aktorów. Nawet gdybyśmy przyjęli, że wewnętrzne zmiany praktyk poszczególnych aktorów mogą znaleźć w jakimś stopniu odzwierciedlenie w zmianie praktyk, występujących na poziomie międzynarodowym, to jednak nie możemy zakładać, że będą ze sobą tożsame. Proces przenoszenia praktyk na wyższy poziom jest z pewnością złożony, trzeba byłoby też założyć dodatkowo, że większość aktorów wcześniej dokonała takich zmian (i stanowi to ich wiedzę podzielaną) i teraz pojawiła się potrzeba przeniesienia tego wyżej. Być może niektóre praktyki mają

zakotwiczenie w takim sposobie przenoszenia zmian, aczkolwiek wydaje się, że bardzo duże znaczenie w tworzeniu zasad i praktyk współpracy na poziomie międzynarodowym mają aktorzy, którzy cieszą się zdecydowanie najwyższą pozycją w strukturze. Osłabienie najbardziej znaczącego aktora, na rzecz innego, który wzmocnił swoją pozycję, przynosi zwykle najbardziej znaczące zmiany w zasadach funkcjonowania porządku międzynarodowego. Dlatego najgłębsze zmiany norm i praktyk na poziomie międzynarodowym następują bynajmniej nie dlatego, że wcześniej zmieniały się normy wewnątrz krajowe, ale dlatego, że kto inny już teraz uważany jest za dominanta i o nich decyduje. W tym przypadku wyjaśnienie realistyczne, pomimo założonego redukcjonizmu, okazuje się zdecydowanie bardziej adekwatne. Wydaje się więc, że narzędzia badawcze, jakimi posługują się konstruktywiści, mają swoje ograniczenia w przypadku badania zjawisk na poziomie międzynarodowym. Dzięki intersubiektywizacji zdecydowanie lepiej będziemy mogli wyjaśnić zmiany, jakie zachodzą w mniejszych zbiorowościach, natomiast nie zawsze przekłada się to na takie same możliwości poznawcze na poziomie międzynarodowym.

#### *Podsumowanie*

Analiza podjętych starań, zmierzających do właściwego uchwycenia zmiany w stosunkach międzynarodowych, w ramach poszczególnych szkół teoretycznych, nie pozwala na sformułowanie jednoznacznych wniosków, które metody są najbardziej przydatne. Wiele zależy od tego jakiego rodzaju zmiany nas interesują i czego oczekujemy jako wyniku analizy. Próby badań nad kategorią zmiany w ramach nurtów pozytywistycznych pod wieloma względami okazały się niewystarczające, ale to nie znaczy, że nic istotnego do tych badań nie wniosły. Poznaliśmy dzięki nim m.in. własne ograniczenia, zweryfikowaliśmy przekonania z lat 50. i 60 o możliwości pełnej kwantyfikacji metodologicznej w stosunkach międzynarodowych. Realisci zwykle poszukiwali stałych, powtarzalnych elementów zmian, co przyczyniło się do wykrycia i zbadania wielu prawidłowości, które występują na tyle często, że można dzięki nim lepiej badać zachodzące przeobrażenia. Dotyczy to również teorii cyklicznych, które budzą uzasadnione wątpliwości, skoro próbują wyjaśniać całe dzieje ludzkości, sprowadzając je do jednego, prostego algorytmu. Z drugiej strony, oferują wiele pogłębionych analiz i wniosków, dotyczących dokonywania się tzw. zmiany hegemonicznej. Przykładowo, przekonaliśmy się dzięki nim jak często te same czynniki, które prowadzą do wzrostu potęgi, przyczyniają się później do jej upadku<sup>42</sup>. Warto więc z tego dorobku korzystać, pomimo całego uproszczenia i schematyzmu, ponieważ niektóre z tych prawidłowości okazują się być niezwykle przydatne do

zrozumienia tego jak dokonują się zmiany na poziomie międzynarodowym. Trzeba przy tym pamiętać, że największym ich mankamentem jest założenie o pełnej racjonalności aktorów międzynarodowych i możliwości obiektywizacji wiedzy w naukach społecznych. Podobny problem dotyczy teorii liberalnych, w których z równym przywiązaniem do rozumnego i dążącego do postępu człowieka, przyjęto możliwość ewolucji społecznej, ale według jednego wzorca. Zresztą w latach 90., dzięki rozwojowi procesów globalizacyjnych, teorie liberalne znacznie zyskały na znaczeniu, a ich modele badawcze wydawały się wówczas przekonujące. Jednak dalszy rozwój globalizacji nie przyniósł oczekiwanej, daleko posuniętej konwergencji, a sytuacja międzynarodowa w pierwszej dekadzie XXI wieku nie wskazywała na to, by wszyscy jej istotni uczestnicy chcieli realizować ten sam wzorzec przemian społecznych. Ogółem rzecz biorąc wypracowane wcześniej modele badania zmian okazały się zbyt statyczne i mało przydatne w okresie bardzo szybkich transformacji systemowych. Przy badaniu dynamicznie zmieniającej się sytuacji na arenie międzynarodowej, niekoniecznie jesteśmy w stanie odnaleźć ciągłość z przeszłością, czy nadążyć z kategoryzacją zupełnie nowych zjawisk. Nagły i nieoczekiwany koniec zimnej wojny był zmianą, którą nie było łatwo wyjaśnić w oparciu o istniejące wówczas modele badawcze, nie stanowił np. żadnego punktu zwrotnego cyklu. Trzeba zaznaczyć, że wręcz irytującym może się wydawać, iż w niektórych teoriach cyklicznych ten fakt jest całkowicie pomijany<sup>43</sup>.

Teorie, które wyrosły na fali kontestacji w stosunku do wcześniejszych metod badawczych, zaproponowały zupełnie nowe podejście do badania zmiany. Nurty postpozytywistyczne przede wszystkim przesunęły środek ciężkości w badaniu zmian z czynników materialnych na społeczne. Doceniły różnorodność, złożoność i dynamizm sceny międzynarodowej. Postmodernizm stał się odbiciem czasów niepewności, szybko zmieniających się interpretacji i dostarczał raczej płynny obraz postępujących po sobie kolejnych obrazów rzeczywistości, niż stałą konstrukcję metodologiczną, na której można byłoby się oprzeć. Ale dzięki postmodernizmowi mogliśmy zacząć odchodzić od sztywnych porównań do przeszłości, co dostarczało zresztą wyjątkowo złudnych wskazówek w odczytywaniu nowych zjawisk. Z kolei konstruktywiści, dzięki konsekwentnie stosowanej intersubiektywizacji zdecydowanie lepiej potrafili wyjaśniać powody zachodzących zmian. Uprzedniość procesów świadomościowych w stosunku do badania samych zachowań uczestników, uwzględnienie doświadczeń grupowych, tradycji itp. dały znacznie większe możliwości właściwej oceny tego, co działo się w tych grupach. Kardynalne znaczenie dla badania zmian w stosunkach międzynarodowych miało założenie, że interesy poszczególnych aktorów mają charakter ideacyjny. A skoro interesy determinujące układ sił są konstruk-

tami społecznymi, pojęciami, których treść zmienia się wraz z ewolucją społeczną, to każda zmiana świadomości kształtuje nowe odczytanie sceny międzynarodowej. Dlatego zmiany na arenie międzynarodowej nie muszą być już utożsamiane wyłącznie z przesunięciem materialnie rozumianej siły, ale wystarczy nowe zdefiniowanie roli poszczególnych aktorów. Konstruktywiści lepiej tłumaczą skąd się bierze siła oddziaływania aktorów, którzy nie posiadają znaczącego potencjału materialnego, ale w naszej świadomości stanowią istotny fragment rzeczywistości międzynarodowej. Dlatego w oparciu o doświadczenia grupowe i zmieniającą się świadomość, najlepiej też potrafią wyjaśnić jak siły społeczne mogą prowadzić do daleko idących zmian na politycznej mapie świata, czyli chociażby tzw. arabską wiosną.

Warto zaznaczyć na koniec, że już samo „zderzenie” tych dwóch odmiennych sposobów postrzegania rzeczywistości (pozytywizmu i postpozytywizmu) otworzyło przed badaczami nowe możliwości. Postmodernistyczna różnorodność interpretacyjna pozostawiła wielu w poczuciu ogromnej niemocy wobec tej wielości i mnogości. Niemniej jednak takie podejście podziało jak inkubator nowych sposobów postrzegania rzeczywistości. Przez ostatnie dwie dekady zostały dokonane wyraźne próby zmierzenia się z wielowymiarowością i złożonością stosunków międzynarodowych, pojawiły się też nowe kategorie i pomysły na ich opisanie. Analiza zmian stała się też w większym stopniu ważnym i stałym elementem dociekań naukowych w ramach teorii stosunków międzynarodowych. Stanowi też istotną podstawę dla badań nad możliwościami prognozowania zmian w stosunkach międzynarodowych, czego ze względu na przyjęte ograniczenia tego artykułu nie byłam w stanie już tutaj poruszyć.

#### PRZYPISY

1. J. Legowicz, *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Warszawa 1973, s. 76.
2. H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010, s. 20.
3. Ibidem, s. 23-24.
4. Ibidem, s. 24.
5. S. Burchill, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 98-125.
6. Mearsheimer odnosił swoje wnioski jedynie do państw dużych, mocarstwowych, takich, które są na tyle silne, aby mogły nie obawiać się ze strony innych państw jakichkolwiek sankcji z powodu jawnego łamania prawa międzynarodowego. J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Powers Politics*, New York 2001.
7. K. N. Waltz, *Globalization and Governance*, „Political Science and Politics”,

- December 1999: <http://www.apsanet.org/imgtest/1999globalizationgovernance-waltz.pdf> (dostęp: 15.01.2013 r.)
8. K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, s. 79-101, s. 79-101.
  9. G. Modelski, *Principles of World Politics*, New York 1972, a także: *The Long Cycle of Global Politics and the Nation-State*, „Comparative Studies in Society and History” 1978, vol. 20, nr 2.
  10. R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981.
  11. Ibidem, s. 211-230.
  12. M. Kaplan, *System and Process in International Politics*, New York 1957.
  13. Ibidem, s. 3-53.
  14. J. E., Dougherty, R. L., Pfaltzgraff, *Contending Theories of International Relations*, New York, 1996, s. 331-346.
  15. M.S. Szczepański, *Teorie zmian społecznych*, Katowice 1990.
  16. Analityczno-krytyczną filozofię historii stworzył Raymond Aron, który częściej kojarzony był z poglądami realistycznymi. O nim i o innych koncepcjach historiozoficznych przeczytamy w pracy: Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1983.
  17. K. R. Popper, *Nędza historycyzmu*, Warszawa 1999.
  18. T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie-systemy-uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 76.
  19. B. Buzan, R.J. Barry Jones, *Change and the Study of International Relations: The Evaded Dimension*, London 1996, s. 194-195.
  20. I. Krzyżanowska, *Współzależność a konfliktowość stosunków międzynarodowych*, „Politeja”, nr 2(8), 2007, s. 231-248.
  21. R.O. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1977, s. 33-37.
  22. R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. III-115.
  23. R. Kosłowski, F. Krotowil, *Understanding Change in International Politics: The Soviet Empire's Demise and the International System*, „International Organization” 1994, nr 48, s. 215-216.
  24. Futurologia – to próby naukowego przewidywania zagrożeń, pomysł Ossipa Flechtheima z 1943 r. Rozwijała się bardzo szybko w latach 60. i 70. Najważniejsze ośrodki naukowe, które zajmowały się futurologią to m.in. Rand Corporation. Od lat 80. cieszyła się coraz mniejszym zainteresowaniem naukowców, a udział w propagandowym wyścigu Wschód-Zachód, nastawienie bardziej na kreowanie rzeczywistości niż jej przewidywanie oraz a wybitnie nietrafne prognozy (nikt nie przewidział również upadku ZSRR) spowodowały, że w latach 90. futurologia bardzo straciła na znaczeniu i popularności.

- Patrz m.in. L. M. Nijakowski, *Przyszłość i działanie. Wokół problemów futurologii*, „Rubikon” 2000, nr 3.
25. Jeden z najważniejszych artykułów, od którego rozpoczęła się debata: R. Ashley, *The Poverty of Neorealism*, „International Organization” 1984, vol.38, nr 2, s. 225-286.
26. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997, s. 19-20.
27. S. Strange, *The Retreat of the State: The Diffusion of Power in the World Economy*, Cambridge 1996, s. 3.
28. G. Modelski, *World System Evolution*, [w:] R.A. Denemark [red.], *World-System History: the Social Science of Long-Term Change*, London, 2000, s. 25-34. Skróć tekstu: [http://abuss.narod.ru/Biblio/WS/ws-history1\\_2.htm](http://abuss.narod.ru/Biblio/WS/ws-history1_2.htm) (dostęp: 15.02 2013 r.
29. R. Wyn Jones [red.], *Critical Theory and World Politics*, London, 2001.
30. K.J. Holsti, *The Problem of Change in International Relations Theory*, [w:] Y.H. Ferguson, R.J. Barry Jones, *Political Space. Frontiers of Change and Governance in Globalizing World*, New York 2002, s. 24-25.
31. E. Atkinson, *The Responsible Anarchist: Postmodernism and Social Change*, „British Journal of Sociology of Education” 2002, vol. 23, nr 1, s. 73-87.
32. N. Hartsock, *Postmodernism and Political Change: Issues for Feminist Theory*, „Cultural Critique” 1989-1990, nr. 14, s. 15-33.
33. V. Pazniak, *Post-Positivist Approaches: Constructivism and Postmodernism*, [w:] K. Segbers, K. Imbusch, *The Globalization of Eastern Europe*, Hamburg 2000, s. 135-151.
34. Ibidem
35. A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 211-226.
36. P.J. Katzenstein, *Analyzing Change in International Politics: The New Institutionalism and the Interpretative Approach*, [http://www.mpifg.de/pu/mpi-fg\\_dp/dp90-10.pdf](http://www.mpifg.de/pu/mpi-fg_dp/dp90-10.pdf) (dostęp: 05.02.2013 r.)
37. R. Kosłowski, F. Krotowil, op.cit.
38. R. Jackson, G. Sørensen, op.cit, s. 269-280.
39. Ibidem
40. K.J. Holsti, *The Problem of Change in International Relations Theory*, <http://www.ligi.ubc.ca/sites/liu/files/Publications/webwp26.pdf>, (dostęp: 13.01.2013 r.)
41. T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 52-53.
42. A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992, s. 73-91.

43. W teoriach Georga Modelskiego rola Związku Radzieckiego w zimnowojennej rozgrywce została pominięta, ponieważ w tym modelu badawczym możemy (i właściwie też musimy) mieć tylko jedno państwo dominujące (tzw. hegemoniczne). Na podstawie: G. Modelski, *World System Evolution*, op.cit., s. 40-41.

*Teorie zmiany –  
między pozytywizmem a...*